

Wac Toja, JUNGLE

ej, tutaj walczą ze sobą jak w dżungli
ej, aż po kres
aż po śmierć ciała
syczą węże, groźne gatunki
ej nie wchodź do dżungli
nie sprawdzaj czy jad ich działa
nie!

kocham twój słodki uśmiech
twą niewinną nagość
nawet kiedy się wkurw*
to kocham to samo

mam w głowie burdel
w nim robię siano
znowu wrzucam kur* na koncercie z całą salą

z sufitu spada deszcz
skrapla się zajebistość
wpadnij
wrzucimy dziś z siebie wszystko

znam parę fajnych miejsc
a najlepsze moje wyrko
lecz nie możesz tam wejść
to nie jest hip-hop